# Abradab Rahim Kleszcz, Małpy

nie znam, nie wiem, jakie to uczucie
choć mówią mi małpy, że jest super
w samotności, solo albo w grupie
wolę, byś mnie pocałował w

czoło, pierdoło głupia, w czoło
olewam błędne koło, jolo, w ryj Ci solą, kolo
ziomy wolą mieć polot, wysoki lot jak samolot
piszą wesoły nekrolog, Kleszcz to żaden jest prorok ponoć

chcę na arce płynąć, a nie obok tonąć
carpe diem no, no, no, no Ty nie udław się koroną
hm ja stereo, a Ty mono
mono, mono
trzeźwy łeb, wszystko pod kontrolą
pod kontrolą

chcę zostać old chopem, opom z omom
i patrzeć jak drewienka sobie płoną

w kominku, a w domu na winklu no albo gdzieś w rogu
ja będę miał pokój, a w pokoju spokój i będę bujał po niebieskim obłoku
i przyjdzie mój syn, Tymek, i powie mi: „zobacz jak płynę”
i sentyment we mnie obudzi, i mnie nie ominie jak wnuk do mnie przyjdzie i powie mi: „zarzuć ryme

Ref.:
Nie mój cyrk, nie moje małpy
małpy nie pocałowałbym
nie zabrałbym jej z chałupy
do restauracji czy na rauty

z małpą chętnie pochlałbym
pograłbym, poskakałbym
pozdrawiam wszystkie małpy
od Karpat po Bałtyk

Niczym koła zę-ba-te trybisz lub klepiesz w ma-tę
jakbyś wciągnął ta-ba-kę albo przyjął ta-ba-tę
Nawiguję ten-sta-tek jakbym został pi-ra-tem
co ma myśli kos-ma-te, dalej płynie z te-ma-tem

Wytyczam swój kurs durś i własną przystań
Słyszę małpi chór z gór-yyy, trzymam dystans
Chyba toczą spór, wiór-yyy lecą z pyska
A ja małpi król, cool, więc nie skorzystam. Pryskam!

Nie mój cyrk, nie moje małpy. Nie biorę jeńców, zbieram skalpy
Ścieżek nagrałem terabajty i to takich, że mokną majty
Na szczyt wjeżdżam, choć to nie Alpy, w głowie szumi potężnie jak Bałtyk
Działam prężnie dla Twej frajdy, a nie prężę jak laski kształty

Flow spieniężę, dam na lokatę. Bardziej kung-fu, niźli karate
Top level, szczebel Alma Mater. Kop w banię jak yerba mate
Halo bratek, zamykam tę kratę. Bardzo chcesz, to przyklej mi łatę
Nie staram się zajarać klimatem, drugą szansę dostał mój fater

Ref.:
Nie mój cyrk, nie moje małpy
małpy wszystko olałyby
tak że koń się uśmiałby
i sam małpą się stałbym

wtedy chętnie pochlałbym
pograłbym, poskakałbym

pozdrawiam wszystkie małpy
od Karpat po Bałtyk